

M
S
G

forum MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW


Gazeta
Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego


taki odsetek
dorosłych markowian
nie głosowało w poprzednich
wyborach samorządowych

61,6%


**Czy chcesz,
żeby w tym roku
Twój sąsiad
decydował za Ciebie?**

Delikatesy Aga




OTWARTE OD
8 MAJA

Delikatesy Aga



róg
ul. Kartografów 1
i Mickiewicza

zapraszamy
pon. - sobota
7⁰⁰ - 21³⁰
niedziela
10⁰⁰ - 20⁰⁰



- Wielki mały głos - str. 2; - Paweł Janas głosuje w Markach - str. 3; - Wywiad z Prezesem MSG - str. 6-7;

WBS Bank
Grupa BPS



Warszawski Bank Spółdzielczy
(dawniej Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Warszawie)

Oddział w Markach
ul. J. Piłsudskiego 138
tel. (22)-781-20-20

Filia w Markach
ul. J. Piłsudskiego 95
tel. (22) 781-12-97

W naszych placówkach:

- założysz rachunek w złotych i walutach wymienialnych,
- bezpiecznie i efektywnie ulokujesz oszczędności, w złotych i walutach wymienialnych,
- poprowadzisz rozliczenia krajowe i zagraniczne,
- dostaniesz kredyt na własne potrzeby,
- skutecznie zainwestujesz w przyszłość swojej firmy,
- możesz bezpiecznie zarządzać swoimi lub firmowymi pieniędzmi w ramach platform s@bank lub e-corporat

Działamy od 85 lat na terenie Mazowsza stale poszerzając swoją ofertę i dostępność usług.

Oferta specjalna



kredyt z dopłatą 45% kapitału na zakup i montaż kolektorów słonecznych Umowa z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej*

* więcej informacji w placówkach banku oraz na stronie internetowej www.bank-wbs.pl

Wielki mały głos



Wybory samorządowe to najbardziej „przyjemny” sposób wybierania władzy. Tej najbliższej nam mieszkańcom miast, miasteczek i wsi. Najbliższej i bardzo ważnej, bo jej działania mają bezpośredni wpływ na jakość naszego codziennego życia.

Większość z nas lubi robić zakupy. Kupując na bazarze, często przebieramy, wybieramy, a kupiec zachęca nas do dokonania zakupu wiedząc, że jeśli ma dobry towar, nasza kasa trafi do jego kieszeni. Wszystko jest w porządku: my dokonaliśmy dobrego wyboru, a właściciel straganu zarobił.

Stragany wyborcze pracują w pełni, wyłożone zachęty kuszą: tu mamy rzetelność, tu wyłania się uczciwość, tam nieśmiało próbuje przebić się gospodarność. My poruszając się w gąszczu ofert próbujemy znaleźć te najlepsze, najbardziej pasujące do naszych potrzeb. Sprzedawcę z bazaru spotykamy codziennie lub raz w tygodniu i na bieżąco możemy go chwalić lub wytknąć, że ostatni zakupiony towar nie był taki dobry jak go zachwalał. Skończy się reprimendą albo zmianą straganu. W przypadku wyborów jest trochę inaczej. Wszyscy ubiegający się dzisiaj o nasze poparcie ze swymi straganami pojawiają się dopiero za cztery lata. Mało tego, nie będziemy mogli nic zrobić, jeśli kupiony program okaże się nieświeży i nijak postępowanie naszego kandydata będzie licowało do tego, co obiecywał.

Dlaczego o tym piszę? Otóż jest to najlepsza metafora do tego, aby zobrazować jak ważny jest pojedynczy głos każdego z nas. Gdyby nie miał znaczenia, proszę mi wierzyć, kandydaci na radnych nie zabiegaliby tak o nasze poparcie. To my wyborcy bardzo często formułując bardzo trafne opinie na temat funkcjonowania samorządu jednocześnie podkreślamy: „a co to zmienić”, „co człowiek może tym jednym głosem zwojować” „i tak się wybiorą” Otóż nic bardziej mylnego. Pragnę przypomnieć, że jednym, tak jednym głosem, został odwołany rząd Hanny Suchockiej. Trudno więc mówić o nikłym znaczeniu pojedynczego głosu. Uwierzymy w to i idźmy na wybory. Okażmy poparcie lub dezaprobatę dla pełniących dotychczas władzę w naszym środowisku. Bardzo często są to nasi znajomi lub

wręcz sąsiedzi. Jeśli się sprawdzili, popierajmy ich dalej. Jeśli nie, podziękujmy poprzez siłę swojego jednego głosu.

W wyborach samorządowych w 2006 roku Marki wykazały się największą apatią wyborczą w powiecie. Frekwencja wyniosła zaledwie 38,41 proc. Do urn wybrało się 6489 obywateli. Burmistrz został wybrany dzięki 4540 głosom. To zaledwie 26,9 proc. ogółu uprawnionych. Na ugrupowanie, które zdobyło większość w radzie, zagłosowało 3363 wyborców. To daje 19,9 proc. ogółu uprawnionych.

Dlaczego o tym piszę? Uważam, że w naszym mieście nie powinien sprawować władzy burmistrz z poparciem prawie 27 proc. oraz ugrupowanie z ledwie 20 proc. poparciem wszystkich uprawnionych do głosowania. Nie mam w tym przypadku pretensji ani do burmistrza, ani do wspomnianego ugrupowania. Winna jest temu słaba wiara w możliwość zmian.

Wyobraźmy sobie taką sytuację. W tym roku PKW podaje, że uprawnionych do głosowania w Markach jest 19142 osoby. Załóżmy sobie, że te 40 proc. idzie na wybory. Pozostaje nam prawie 11500 osób, które zdecydowanie trzeba zachęcić do podjęcia wyborczej decyzji.

Im większa frekwencja, tym większy prestiż ze sprawowanej funkcji. Z założenia wiadomo, że ci, co nie głosują, nie są zwolennikami obecnie rządzących. Gdyby było inaczej, ich wiara w sukcesy obecnej ekipy nie przejawiałaby się apatią wyborczą. Do tego trzeba zaznaczyć, że w wyborach samorządowych mogą oddać głos również osoby, niezameldowane w Markach, a które zamieszkuje na stałe w naszym mieście. Wystarczy udać się do urzędu (pokój 35) i jak najszybciej złożyć wniosek o wpisanie na listę wyborców. Nizeameldowany mieszkańcu Marek! Możesz wziąć udział w wyborach samorządowych. To też jest duża grupa społeczna w naszym mieście.

Drodzy Mieszkańcy Marek!

Uwierzcie w siłę swojego głosu i zróbcie wszystko, abyśmy tym razem tłumnie ruszyli do urn. Potrafiliśmy to zrobić w trakcie głosowania na prezydenta RP. Aby tym razem Marki były liderem frekwencji. Jakiegokolwiek zmiany są możliwe tylko wtedy, jeśli się wszyscy zmobilizujemy i uwierzymy w magiczną moc pojedynczego głosu. Pamiętajmy, że następne stragany wyborcze dopiero w 2014 roku. Nie warto tyle czekać

Dariusz Pietrucha, Redaktor naczelny

Chopin przez chwilę zamieszkał w Markach

...I szukam wiersz nad Utratą

Ziemia Twojej muzyki

A muzyka?

Nie wyobrażam sobie bez niej Polski, Fryderyku

Niecodzienną ucztę dla duszy zgotowali rodzicom i zaproszonym gościom uczniowie Zespołu Szkół Nr 2 w Markach. W Międzynarodowym Roku Chopinowskim postanowili złożyć hołd największemu polskiemu kompozytorowi, a mieszkańcom Marek przybliżyć postać Wielkiego Polaka oraz jego muzykę.

W czwartek 28 października mieliśmy wielką przyjemność uczestniczyć w uroczystym koncercie, spektaklu teatralnym, wieczorze

poetyckim... W wyjątkowym programie artystycznym, który chyba każdego poruszył i chwycił za serce.

Było tam wszystko: dzieciństwo Frycka i jego zainteresowanie polską muzyką ludową, pierwsza miłość i pożegnanie ojczyzny, lata spędzone na emigracji, przyjaźń z George Sand, wreszcie choroba i śmierć na obczyźnie. Wszystko to wzruszało i sprawiało, że Fryderyk z każdą chwilą stawał się nam coraz bliższy. Ale najwięcej uczuć wywoływała muzyka Chopina, którą grał sam Chopin w smokingu (w postać kompozytora wcielił się Michał Wójcik, uczeń kl. IIa gimnazjum, brawurowo grając jego utwory). Pieśni kompozytora „Zyczenie” i „Hulanka” wykonał chór szkolny. Długo można by opisywać grę aktorów, stroje i piękną dekorację, ale... to trzeba było zobaczyć.

Rodzice z dumą patrzyli na młodych artystów. Padały komentarze ile talentów kryje się w uczniach tej szkoły! Jaką mamy zdolną młodzież! Jeden z tatusiów powiedział: „A myślałem do dziś, że szkolne przedstawienia są nudne. Cóż, myliłem się”.

W przedstawieniu wzięło udział ponad 70 uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Całość przygotowały nauczycielki: Elżbieta Jałosińska, Ewa Wójcik i Elżbieta Suchecka.

Rodzice z niecierpliwością czekają na kolejny wieczór artystyczny w wykonaniu swoich dzieci. Pokazujemy szkolne talenty naszym lokalnym społecznościom! To przecież nasze dzieci - nasza przyszłość.

Dariusz Pietrucha, redaktor naczelny



Wydawca: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Kolegium redakcyjne: Redaktor Naczelny: Dariusz Pietrucha; Z-ca Redaktora Naczelnego: Maria Borysewicz, Andrzej Szczepanik; Dział Relamy: 0-607 281 720. Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138, 05-270 Marki; www.msg.net.pl; e-mail: gazeta@msg.net.pl; Redakcja Gazety MSG nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu. Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej na adres Gazety. Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa
EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Paweł Janas może zagłosować w Markach

Z Grzegorzem Miechowiczem pojawiajemy się na niedzielnym treningu pierwszego zespołu warszawskiej POLONII, aby porozmawiać ze szkoleniowcem drużyny Pawłem Janasem (były zawodnik m.in. Legii Warszawa i AJ Auxerre, wielokrotnie reprezentant Polski).

Andrzej Szepanik: Pawele chciałbym pogratulować wczorajszego zwycięstwa w ekstraklasie przeciwko Cracovii (rozmawiamy 24 października)

Paweł Janas: Dziękuję, zwycięstwo i trzy bramki cieszą, chociaż z poziomu gry moich zawodników w całym spotkaniu nie mogę być w pełni zadowolony. Nadal popełniamy zbyt dużą ilość błędów w grze defensywnej. Na plus zaliczyłbym kilka stałych fragmentów gry, które ćwiczyliśmy na ostatnich treningach.

A.S.: Przed wami trudny tydzień z dwoma meczami. Pierwszy to potyczka w Pucharze Polski w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO, a następnie wyjazd do Białegostoku na mecz z liderem.

P.J.: To prawda. Oba mecze to spore wyzwanie dla mojej drużyny. Mecze z drużynami z niższych klas rozgrywkowych bywają trudne, gdyż są przez nich traktowane bardzo często jako najważniejsze spotkanie sezonu. Z drugiej strony muszę odpowiednio motywować swoich piłkarzy, aby nie zlekceważyli rywala. A mecz z „Jagą” podrażnioną zwłaszcza po porażce w Łodzi będzie bardzo trudnym spotkaniem.



Na zdjęciu od lewej: Ebi Smolarek, Paweł Janas.



Na zdjęciu od lewej: Grzegorz Miechowicz, Paweł Janas, Andrzej Szepanik.

A.S.: Od niedawna trenujecie na obiektach Marcovii. Pierwsze refleksje?

P.J.: Baza treningowa to dla mnie podstawa. Główna płyta przy ul. Konwiktorskiej w Warszawie praktycznie służy do rozgrywania meczów, dlatego też podpisaliśmy umowę o współpracy z klubem z Marek, aby skorzystać z bazy treningowej.

A.S. Umowa została podpisana, ale jej realizacja na wstępie napotkała na wiele przeciwności. Wice Prezes Marcovii Grzegorz Miechowicz dzięki determinacji i Twojej pomocy doprowadził ostatecznie do budowy pierwszego z trzech planowanych boisk. Mam nadzieję, iż na wiosnę zrealizujemy kolejny etap inwestycyjny.

P.J.: Liczę na możliwość korzystania z trzech boisk Marcovii w przyszłym roku. Mam nadzieję, że wówczas będzie to baza szkoleniowa nie tylko dla pierwszego zespołu.

A.S.: Czy podpowiesz nam co byłoby do zrobienia, aby poprawić bazę sportową w Markach.

P.J.: Może mały hotelik klubowy z rozbudowanym zapleczem szatniowym? Ale tak naprawdę to podoba mi się Twój pomysł z akademią piłkarską. Hala sportowa z pełnowymiarowym boiskiem i zapleczem. To byłoby COŚ.

A.S.: Zmieńmy trochę temat. Od sierpnia mieszkasz w Markach. Możesz zatem brać udział w najbliższych wyborach samorządowych w naszym mieście. Co Ty na to?

P.J.: Poważnie? Nawet jak nie jestem na stałe zameldowany.

A.S. Wystarczy wypełnienie jednego druku i jego złożenie w Urzędzie Miasta

P.J.: Chętnie zagłosuję w Markach.

A.S. Druk mam, a zatem?

P.J.: Wypełniam go z chęcią

A.S.: A tak szczerze - to nie jest trochę wymuszenie z mojej strony?

P.J.: Zapewniam Cię, że nie. My znamy się kilkanaście lat, ale faktycznie mój „staż” w Markach jest krótki. Jednak poznałem już wielu interesujących ludzi w Twoim mieście. To nie tylko ludzie związani z Marcovią, ale przede wszystkim organizatorzy wrześniowej spartakiady rodzinnej.

A.S.: To miłe, a zatem jak wspominasz swój udział w Spartakiadzie Rodzinnej organizowanej przez Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze

P.J.: Obiecałem swój udział i nie chciałem sprawić Wam zawodu, ale planowałem, że moja wizyta będzie krótka.

A.S.: Przepraszam, że wejdem Ci w słowo to znaczy miała być „LI TYLKO KURTUAZYJNA”

P.J.: To dobre określenie. Festyn był jednak tak ciekawy i interesujący, że ostatecznie spędziłem z Wami miłych kilka godzin. Zaprosiłem syna z moją wnuczką, która o atrakcjach dnia opowiadała mamie przez cały wieczór.

A.S. Serdecznie dziękuję Pawele za rozmowę.

P.J.: Ja również dziękuję. Chciałbym pozdrowić moich przyjaciół z Marcovii i MSG oraz ich sympatyków.

Z Pawłem Janasem rozmawiał Andrzej Szepanik

ARTDERMA Medical SPA to pierwszy kompleksowo wyposażony salon urody tak blisko Ciebie. W ARTDERMA Medical SPA zapewnimy Tobie holistyczną pielęgnację włosów, twarzy i ciała oraz leczenie na najwyższym poziomie. Pozwól nam zadbać o Twoje piękno.

Poznaj wyjątkowy Świat ARTDERMA Medical SPA.

ARTDERMA

MEDICAL SPA

medycyna estetyczna kosmetyka laseroterapia fryzjer

www.artderma.pl

ul. Kościuszki 43 | 05-270 Marki

tel. (22) 242 59 42 | info@artderma.pl

godziny otwarcia | pn-pt 10-21 | sob 9-17



Razem dla dzieci (niepełnosprawnych)

Kiedy zadacie kobiecie w ciąży banalne pytanie o to, czy wolałaby urodzić syna czy córkę, w większości przypadków usłyszycie, że najważniejsze, by dziecko było zdrowe. O tym, że rzeczywiście jest to najważniejsze, mogliby wiele powiedzieć rodzice dzieci niepełnosprawnych. O tym, że życie przeciętnej rodziny nagle może stać się ciągłą walką – walką o wszystko – o najdrobniejszą poprawę zdrowia dziecka, o to, by znalazły się fundusze

na terapię, o to, by stres, jaki trudno sobie wyobrazić komuś, kogo problem nie dotyczy, nie odebrał chęci do życia i woli walki.

Mogliby, ale mówią bardzo rzadko. Rodzice dzieci niepełnosprawnych w zaciszu domów i kręgu najbliższej rodziny rozgrywają walkę, nie należą do grup roszczeniowych i z trudem upominają o to, co ich dzieciom gwarantuje państwo. Państwo nie jest oczywiście zbyt hojne, ale prawdziwym problemem nie jest brak pomocy ze strony państwa, ale ignorancja i indolencja urzędników tegoż państwa, którzy są największą przeszkodą w poprawie sytuacji dzieci niepełnosprawnych.

Mamy XXI wiek (choć jeśli się rozejrzeć dokoła, łatwo o tym zapomnieć), wiele się mówi o integracji niepełnosprawnych czy wczesnym wspomaganiu rozwoju dziecka. Według ostrożnych szacunków, odsetek dzieci i młodzieży, u których trudności związane z nieharmonijnym rozwojem mają poważny wpływ na możliwości uczenia się oraz adaptacji społecznej, przekracza 20 proc.

Kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi stanowi ważny element reform społecznych, nakładających obowiązek rozwiązywania występujących problemów na władze lokalne. Dlatego też, potrzeby i problemy osób niepełnosprawnych (w szczególności dzieci) powinny zostać włączone do ogólnych planów rozwojowych społeczności lokalnych.

Czy wiecie jak to wygląda w praktyce? I jak wygląda integracja w wydaniu mareckim? Przede wszystkim miasto nie zapewnia kształcenia integracyjnego dzieci w wieku przedszkolnym. Jedyną alternatywą dla codziennego wożenia niepełnosprawnego przedszkolaka do Warszawy (gdzie mogą, ale nie muszą przyjąć dziecka spoza rejonu) stanowi niepubliczne przedszkole Jutrzenka, na które, niewątpliwie, nie wszystkich stać.

Ponadto rodzic nie wie, do kogo się zwrócić z prośbą o pomoc. Jeżeli dziecko wymaga specjalnych warunków kształcenia (klasy integracyjne), to szczęście uśmiecha się do tego, które mieszka „w rejonie” szkoły oferującej kształcenie w takich klasach. Przyjęcie do szkoły podstawowej dziecka spoza rejonu uzależnione jest od decyzji dyrektora szkoły (i ilości dzieci „rejonowych”), która wydawana jest w zasadzie w ostatnim etapie zapisywania dzieci do szkół, gdy wiadomo, że wolne miejsca są.

W klasach integracyjnych liczba wszystkich uczniów wynosi od 15 do 20. W tej liczbie uczyć się powinno od 3 do 5 uczniów z jednorodną niepełnosprawnością. Zapewnienie zatem wszystkim potrzebującym dzieciom miejsc w klasach integracyjnych, w skali miasta, nie jest łatwym zadaniem. Nie wątpiąc w dobrą wolę i zaangażowanie dyrekcji poszczególnych szkół ośmielam się więc twierdzić, że dobrym rozwiązaniem byłoby gromadzenie na szczeblu miasta informacji o dzieciach ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi z odpowiednim wyprzedzeniem – tak, by zapewnić miejsca w klasach integracyjnych wszystkim potrzebującym dzieciom i nie narażać rodziców na dodatkowy stres.

Oczywiście w tej chwili niektórzy z czytelników myślą, że przecież gdzieś indziej jest jeszcze gorzej, prawda? Mamy przecież niepubliczne (ale jednak) przedszkole integracyjne, klasy integracyjne, szkołę specjalną... Niestety, nie istnieje w zasadzie żaden system wymiany informacji między istotnymi z punktu widzenia np. edukacji, instytucjami, takimi jak Zespół Obsługi Placówek Oświatowych (ZOPO), Ośrodek Pomocy Społecznej, szkoły z klasami integracyjnymi. W ZOPO na przykład, nie wiedzą, które szkoły mają klasy integracyjne...

A jak wygląda spełnienie zobowiązań, które wzięło na siebie państwo w stosunku do ucznia niepełnosprawnego? Zobowiązania te zawarte są w wielu rozmaitych aktach prawnych, stąd ich znajomość nie jest powszechna, dlatego też rodzice często nie wiedzą, czego mogą domagać się od szkoły.

Przede wszystkim, w wielkim skrócie, w klasie integracyjnej powinno pracować 2 nauczycieli – nauczyciel wiodący i nauczyciel wspomagający. Nauczyciel wspomagający powinien mieć kwalifikacje z zakresu pedagogiki specjalnej. Z tego, co słyszę od rodziców, których dzieci uczęszczają do klasy integracyjnej w jednej z mareckich szkół podstawowych, nauczyciel wspomagający pracuje w mniejszym wymiarze godzin, niż przewiduje plan lekcji dzieci, stąd często w klasie jest tylko jeden nauczyciel.

Szkoły nie korzystają też z możliwości zatrudniania tzw. pomocy nauczyciela (zjawisko powszechne w przedszkolach), który mógłby ułatwić aktywne włączanie dzieci niepełnosprawnych w życie klasy. Z tym ostatnim jest największy problem. Aby integracja faktycznie miała miejsce, trzeba stworzyć klimat wzajemnej akceptacji i szacunku dla wszystkich uczniów. A jak można mówić o szacunku, gdy mama dziecka poruszającego się na wózku inwalidzkim musi czekać w stałym pogotowiu na telefon ze szkoły i w razie potrzeby pędzić, by pomóc dziecku skorzystać z toalety (przenieść je), gdyż szkoła nie zapewnia nikogo, kto mógłby to zrobić? Jakiś czas temu zbulwersowała mnie pewna historia – oto klasa integracyjna jedzie na basen. Basen, dodam, przystosowany do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Wiecie kogo nie zabrano ze sobą? Tak, zgadliście, właśnie dzieci niepełnosprawnych. Pewnie za duży kłopot.

Są i inne ciekawostki. Niektóre szkoły podstawowe w Markach (wiem o jednej, ale podobno sprawa dotyczy dwóch) posiadają doskonale wyposażone gabinety do integracji sensorycznej (terapii wielozmysłowej). W czym problem? W tym, że stoją puste i nieużywane, bo przecież jak się ich używa, to trzeba zapewnić sprzątanie, terapeutę zatrudnić. Można by oczywiście wynająć komuś salę, ale może szkoła musiałaby być dłużej otwarta, żeby po południu jakiś terapeuta mógł z niej korzystać, a to kłopot przecież. Lepiej salę, której wyposażenie do tanich nie należy zamknąć, a o jej istnieniu zapomnieć. I po kłopotcie.

Jak wspominałam wcześniej, rodzice nie do końca wiedzą co ich dzieciom przysługuje. Na każde dziecko wymagające kształcenia specjalnego przyznawana jest subwencja oświatowa, znacznie wyższa niż na pozostałe dzieci. Wysokość tej subwencji jest owiana tajemnicą, do wyliczenia służy specjalny algorytm, ale z tego, co udało mi się ustalić, wynosi ona około 4 000 zł miesięcznie. Dużo, prawda? Za taką sumę można naprawdę zorganizować doskonałą terapię. W praktyce wygląda to tak, że ilość godzin terapii jest minimalna i na marnym poziomie.

Po co o tym wszystkim piszę? Wbrew pozorom nie po to, by krytykować. Z powodów osobistych jestem żywo zainteresowana tym, by kształcenie dzieci niepełnosprawnych na terenie Marek było najwyższej jakości. Wiem, że nie jest to pragnienie odosobnione, spotykam często rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy są równie rozczarowani tym, co ich dzieciom się oferuje.

Ustawa o systemie oświaty przewiduje, by nie powiedzieć wręcz, że zachęca, by partnerem w realizacji zadań stojących przed systemem edukacji były także stowarzyszenia i wszystkie instytucje oraz organizacje społeczne statutowo działające na rzecz i w interesie osób niepełnosprawnych. Także zraszające rodziców.

Kochani, zorganizujemy się zatem. Wiem, że jest nas sporo. Tylko razem, w sposób zorganizowany, możemy wymóc pewne rozwiązania i doprowadzić do tego, że edukacja i terapia dzieci niepełnosprawnych w Markach będzie wzorowa. Pamiętajcie, że niedawno obecność asystenta osoby niepełnosprawnej w szkole uznawana była za kuriozum? Dzięki naszym staraniom stała się już normą i tak samo może być z innymi rozwiązaniami. Jestem o tym przekonana i dlatego zapraszam do współpracy. Wszystkich zainteresowanych proszę o kontakt na adres: razemdladzieci@gmail.com

Katarzyna Dwornikiewicz



Święty Mikołaj znów zamieszka w Markach

Drodzy Czytelnicy!

Już po raz drugi macie szansę zostać mareckimi Mikołajami i dać świąteczną radość dzieciom z ubogich rodzin. Osoby, które się z nami skontaktują i zadeklarują chęć udziału w akcji, otrzymają dziecięcy list ze świątecznymi marzeniami.

Prosimy o wysłanie e-maila ze zgłoszeniem na adres: mikolaj@marki2020.pl bądź o telefon pod numer: 601-861-021.

Szczegóły akcji już wkrótce na mareckich stronach internetowych: www.marki2020.pl, www.marki.net.pl oraz jestemmarek.pl



Kandydaci do rady Powiatu • Lista nr 22

1. Ryszard Węsierski 59 lat, żonaty - dwoje dorosłych dzieci.

Wykształcenie wyższe magisterskie – Politolog w zakresie studiów Europejskich.

Członek NSZZ Solidarność w latach osiemdziesiątych XX wieku (Region Mazowsze).

Związany z Partią Prawo i Sprawiedliwość od wiosny 2002.

Przedstawiciel Marek w Radzie Powiatu III kadencji (2006-2010).

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wołomin od początku obecnej kadencji Rady

W okresie pełnienia funkcji Wiceprzewodniczącego Rady: Sekretarz Komisji Edukacji, Sportu, Kultury i Pamięci Narodowej, Sekretarz Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej, członek Komisji Skarg i Wniosków, członek Komisji Statutowej.

Od 17 czerwca 2008 do chwili obecnej- Wicestarosta Wołomiński oraz członek: Komisji Edukacji, Sportu, Kultury i Pamięci Narodowej, Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej, Komisji Statutowej.

Certyfikat ukończenia Kursu Moderatorów Europejskich z 2002 roku nt. „Edukacja Europejska” w zakresie polityki ekologicznej.

Praca magisterska z 2003 nt. „Funkcjonowanie biernego prawa wyborczego na podstawie analizy wyborów samorządowych 2002 roku w województwie mazowieckim, powiecie wołomińskim i gminie Marki”.

Współautor (kwiecień 2004) „Strategicznego Planu Rozwoju gminy Dąbrówka w Powiecie Wołomińskim do 2015 roku”.

Praca podyplomowa na Wydziale Prawa i Administracji w Uniwersytecie Warszawskim obroniona 26.06.2010 Wnt. „Prawo miejscowe stanowione przez organy samorządu terytorialnego w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Zasad Techniki Prawodawczej”.

Autor kilkudziesięciu artykułów w lokalnej prasie Gminy Marki oraz Powiatu Wołomińskiego.

Więcej na stronie www.wesierski.com.pl

2. Agnieszka Ptaszyńska 35 lat, mężatka – dwoje dzieci, wykształcenie wyższe prawnicze (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego).

3. Marek Rosa 52 lata, żonaty – dwóch dorosłych synów, wykształcenie średnie. Radny I i II kadencji Rady Miasta Marki. Trener MKS Marcovia w latach 1988 – 1995.

Trener sekcji badmintonu i łuczniczej w ZUKS Mutka Zielonka i MUKS 4 Marki .

4. Roman Rafalik 52 lata, żonaty – dwoje dorosłych dzieci, wykształcenie średnie techniczne, oraz Policealne Studium Ochrony – pracownik Uniwersytetu Warszawskiego.

CENTRUM
SAMORZĄDOWE
NASZA GMINA



KANDYDAT DO RADY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO

Ryszard Węsierski



LIDER listy nr 22 Marki

CENTRUM
SAMORZĄDOWE
NASZA GMINA



Wybierz najlepszych

www.wesierski.com.pl

Wywiad z prezesem



Zbliżający się koniec roku to czas na podsumowania i chwile refleksji. Możemy odnieść się zarówno do sukcesów jak i zastanowić się nad tym, czego nie udało się w tym roku zrealizować. Czynimy to w swoim życiu prywatnym, tak też robią różne organizacje. Takie podsumowania to również podstawa do planowania strategii działania w następnych latach. Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze też analizuje realizację tegorocznych zamierzeń. Chcąc przybliżyć Czytelnikom trochę historii, charakter działania MSG oraz ocenę naszej mareckiej rzeczywistości

spotkałem się z prezesem Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego Tadeuszem Skłodowskim

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze - to brzmi dumnie?

Tadeusz Skłodowski: Tak! Bo to przede wszystkim grupa ludzi o szczególnej aktywności społecznej!

W dwóch zdaniach: trochę historii...

TS: Początkowo byliśmy oddziałem Powiatowej Izby Gospodarczej - byłem jednym z założycieli (2000 r.) i wiceprezesem zarządu do 2007 r. Prezesem był Jerzy Wojdyła. W 2002 r. prezesem został Kazimierz Wiater. Funkcję prezesa objąłem w 2007 r. Od 2005 r. mamy osobowość prawną, a od 2006 r. jesteśmy organizacją pożytku publicznego.

No to skoro jesteście dumni ze swojej działalności, to proszę się pochwalić - czym?

TS: Przytoczę trochę faktów:

- zorganizowaliśmy dziesięć drużynowych turniejów w tenisie stołowym (jedenasty odbędzie się 13 listopada). Przy okazji do szkół trafiło siedem komputerów, dwa rzutniki multimedialne oraz trzy stoły z osprzętem. Pomysłodawca i organizator Tadeusz Skłodowski, od trzech lat razem z Jackiem Orychem
- zorganizowaliśmy sześć dużych imprez w mieście o nazwie Spartakiada Rodzinna - zaangażowanie zarządu, rodziny Miechowiczów, Górskich (z firmą Interior Centrum). Pierwsza spartakiada nie uzyskała zgody burmistrza, ale się odbyła. Budżety 30-50 tys. zł. Finanse pozyskane od sponsorów. Bardzo duży wkład własny.
- zorganizowaliśmy siedem bali charytatywnych, na których przeprowadzono aukcje sprzedaży obrazów i loterie fantowe. Uzyskane środki wysokości około 40 tys. przekazano dla niepełnosprawnych i potrzebujących pomocy
- wydajemy od 2006 r. własną gazetę. Ukazało się 43 numerów, w których przybliżaliśmy czytelnikom zagadnienia prawne, podatkowe i prawa pracy. Informowaliśmy o pracy Rady Miasta - problemach społecznych w mieście. A przy okazji zapraszamy na nową stronę internetową www.msg.net.pl: tam jest i będzie dużo ciekawych informacji.

Wspomniał Pan o gazecie. Jest ona nieodpłatna. Skąd środki na jej wydawanie?

TS: Odpowiedź prosta - od reklamodawców. Od 2007 r. zespołem redakcyjnym kieruje Dariusz Pietrucha. Niezastąpieni są Maria Borysewicz, Andrzej Szczepanik i Jacek Orych. Gazetę współtworzą pozostali członkowie zarządu i jeszcze wiele innych osób. Od roku bezpłatnych porad prawnych w siedzibie gazety udziela Jarosław Romanowski, który także zamieszcza artykuły prawne.

Jaka jest gazeta ?

TS: Do ideału jeszcze spora droga, na pewno wymaga jeszcze dużo troski, aby była lepsza, ale jest nasza, naszych mieszkańców i służy im rzetelną informacją.

Skąd MSG zyskuje środki na tyle różnych przedsięwzięć i działania na różnych płaszczyznach? To przecież kosztuje?

TS: Od 2006 r. jesteśmy organizacją pożytku publicznego. Dużą akcją, z której szczególnie jesteśmy dumni, jest zbieranie środków finansowych z tzw. 1 %. Od 2006 r. do 2010 r. pozyskiwaliśmy odpowiednio 6648,5 zł; 34138,9 zł; 57579,5 zł oraz 44307,8 zł, czyli w sumie 142 674,7 zł., które trafiły lub jeszcze trafią do dzieci niepełnosprawnych i chorych (20558,61 zł). Z tych środków wspierane są rodziny w trudnej sytuacji materialnej, powodzianie, pogorzelnicy (12861,80 zł). Pomagamy w przypadku zdarzeń loso-

wych i wspieramy inne wydarzenia (11241,16 zł). Znaczna część środków trafia do mareckich szkół na zakup sprzętu, szczególnie sportowego (25807,70 zł, w tym 13000 zł na odbłaski bezpieczeństwa dla wszystkich mareckich uczniów w ostatnich dwóch latach) oraz od 2006 r. na nagrody dla uczniów za najlepsze wyniki w nauce i osiągnięcia w sporcie. Na same nagrody dla uczniów przekazaliśmy 26365,85 zł. Pomysł mój, realizacja: zarząd MSG i nie tylko.

Macie swoje przedstawicielstwo w Radzie Miasta - jak pan je ocenia?

TS: Radni z klubu MSG „O Przyszłość Marek” to jest wiceprzewodniczący rady Miasta Tadeusz Skłodowski, czyli moja skromna osoba, Jacek Orych, przewodniczący Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska, członek Komisji Budżetowej, Ryszard Korotko - wiceprzewodniczący wspomnianej komisji i członek Komisji Rewizyjnej, Tadeusz Pasternak - członek Komisji Budżetowej i Komisji Oświaty oraz Grzegorz Młodzianowski - członek dwóch komisji: Oświaty i Zdrowia. Klubem kierował Jacek Orych. Jeśli chce Pan zapytać, czy jesteśmy dumni z pracy w Radzie Miasta, odpowiem: „nie”, bo można było zrobić więcej. Decydowała jednak większość i była to grupa burmistrza.

Był Pan radnym przez dwie kadencje. Można je porównać ?

TS: Poprzednia kadencja to horror i odkrycie, że rada praktycznie nie ma nic do powiedzenia. W tej kadencji trochę lepiej. Było nas więcej, próbowaliśmy coś zmienić. Oprócz radnych z klubu MSG aktywny był Jan Orłowski, jak zwykle trafne spostrzeżenia miał Paweł Chojnowski. Po drugiej stronie (burmistrza) dużo rozsądnych propozycji przedstawiał Bogusław Dąbkowski, ale też nie mógł się z pomysłami przebić.

I to wszyscy aktywni?

TS: Nie chcę i nie będę oceniał żadnego radnego, szczególnie negatywnie. Każdy z radnych wie, jak pracował, jak do obrad rady czy komisji był przygotowany, czy zabierał głos w sprawie, czy może na obradach drzemał. Ocena należy do wyborców.

A współpraca z burmistrzem?

TS: Od 1990 r. w naszym kraju postawiliśmy na samorządność. Niestety, w Markach ustawa o samorządzie wdrażana jest w bardzo szczególny sposób: w praktyce sam rządzi burmistrz. A jak to robi - wszyscy widzimy, ale nie wszyscy wiemy. Elokwentny, wykształcony człowiek marnuje swoje i innych siły, aby pokazywać, że jest osobą nieomylną. Kilka lat wstecz pokazał swoją osobowość na łamach biuletynu „Informacje z Ratuszu” tytułem artykułu na pierwszej stronie. Nie będę go przytaczał, mieszkańcy go znają.

Moim zdaniem, jest to prawdopodobnie najdroższy burmistrz w Polsce. Nie przykładą roli do wieloletniego planu inwestycyjnego, co przenosi się na podejmowanie decyzji, szczególnie gospodarczych, często nieprzygotowanych, przypadkowych, kosztownych. Osobiście udało mi się spowodować w 2004 r. wprowadzenie do planu rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 3. Szkoła nie była w żadnych planach.

I co? Ładna szkoła?

TS: Szkoła ładna, ale inwestycja nieprzemysłana. Rozbudowano, a w zasadzie zburzono sanitariaty, w których właśnie wykonano kapitalny remont i w to miejsce postawiono mniejsze sanitariaty i pięć sal dydaktycznych zamiast oczekiwanych dziesięciu. Dla dobudowanych sal nie przewidziano części rekreacyjnej, dzieci wtłoczono w korytarze ze starej części szkoły, budowanej w latach dwudziestych. Proszę odwiedzić szkołę i zobaczyć co dzieje się na przerwach. Dodatkowo w szkole znów jest za mało sal. Jest ciasno. Ciekawostką jest, że kosztorys inwestycji przewidywał kwotę niecałych 4,5 mln zł. Inwestycja pochłonęła ponad 9 mln zł.

W Markach buduje się droga?

TS: Zdecydowanie tak. Hala przy SP4 kosztowała ponad 9 mln zł, zbliżona przy gimnazjum przy Ostródzkiej około 4 mln. A nasze miasto na inwestycje pozyskało (z zewnętrznych źródeł) około 5% wartości inwestycji. Ale dobre i to.

Wystąpienie burmistrza na ostatniej sesji Rady Miasta to same sukcesy. Moim zdaniem było sporo porażek. Miasto kupiło grunt za 9 mln zł pod budowę gimnazjum, po czym okazało się, że nie da się tam wybudować obiektu. Inny przykład. Burmistrz lansował budowę Orlika w parku w Markach. Zaprojektowano obiekt na gruncie, który częściowo nie jest własnością miasta. Jak się okazało w ostatnio przeprowadzonych głosowaniach w komisjach, zdecydowana większość radnych była tej lokalizacji przeciwna. Pytam - dlaczego tak późno? Albo wreszcie sprawa koncepcji remontu fabryki Briggsów (z inwentaryzacją i opinią prawną). Kosztowała ponad 470 tys. zł.

cd. strona 7

Okazjonalny najem lokalu – ciąg dalszy

W poprzednim artykule omówione zostały zasady zawarcia umowy okazjonalnego najmu lokalu na korzystniejszych warunkach jak również przesłanki konieczne dla jej ważności. Dziś najważniejsze składniki umowy oraz prawa i obowiązki stron.

Jako warunek konieczny ważności umowy najmu okazjonalnego lokalu jest sporządzenie jej na piśmie. Brak formy pisemnej skutkuje nieważnością umowy.

Określić należy tzw. istotne postanowienia umowy, czyli: strony umowy, przedmiot najmu, termin, na jaki umowa została zawarta, wysokość czynszu i opłat oraz termin i sposób ich dokonywania. Należy bezwzględnie wskazać w umowie miejsce i datę jej sporządzenia. Na zakończenie strony, czyli wynajmujący i najemca składają własnoręczny podpis. Dla określenia:

1. stron umowy – należy podać: imię i nazwisko, adres zamieszkania, serię i numer dowodu tożsamości, numer PESEL, numer NIP,
2. przedmiotu najmu – czyli lokalu, podajemy jego dokładny adres, powierzchnię, ilość izb. Gdy dla lokalu ułożona została księga wieczysta podajemy jej numer. W przypadku najmu lokalu, który wyposażony jest w meble, sprzęt RTV i AGD każdy przedmiot wyszczególniamy, dokładnie go określając – sporządzając załącznik do umowy,
3. terminu na jaki zawieramy umowę – należy pamiętać, iż nie może on przekraczać lat 10,
4. wysokości czynszu i opłat oraz terminu i sposobu ich dokonywania – należy określić wysokość czynszu np. 1000 złotych, wpisać go w umowie cyframi i słownie. Co do pozostałych opłat zasada jest identyczna. Należy pamiętać, iż Ustawa o ochronie praw lokatorów zezwala właścicielowi z tytułu najmu okazjonalnego lokalu poza czynszem na pobieranie jedynie opłat niezależnych od niego. To opłaty za dostawę do lokalu energii elektrycznej, gazu, ciepłej i zimnej wody oraz odbiór ścieków, odpadów i nieczystości ciekłych. Termin i sposób dokonania płatności określić możemy np. czynsz płatny będzie z góry do 15. każdego miesiąca do rąk wynajmującego. Można również wskazać numer rachunku bankowego do dokonywania wpłat.

Jak zostało to zaznaczone w poprzednim artykule, załącznikami do umowy najmu okazjonalnego lokalu są:

1. oświadczenie Najemcy w formie aktu notarialnego, w którym poddał się egzekucji i zobowiązał do opróżnienia i wydania lokalu używanego na podstawie umowy najmu okazjonalnego w terminie wskazanym przez Wynajmującego i na jego żądanie.

2. oświadczenie Wynajmującego lokal o wyrażeniu zgody na zamieszkanie Najemcy i osób z nim zamieszkujących w lokalu wskazanym w oświadczeniu.

3. spis przedmiotów wchodzących w skład wyposażenia lokalu.

Należy pamiętać, iż umowa najmu okazjonalnego lokalu nie musi zawierać w formie aktu notarialnego. Formę aktu notarialnego musi mieć jedynie oświadczenie najemcy, w którym poddał on się egzekucji i zobowiązał się do opróżnienia i wydania najmowanego lokalu w terminie wskazanym przez właściciela lokalu. Najemca składając oświadczenie na wypadek wykonania egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu wskazuje lokal, w którym będzie mógł zamieszkać. Oświadczenie to zawiera zgodę właściciela tego lokalu lub osoby mającej inny tytuł prawny do lokalu o wyrażeniu zgody na zamieszkanie najemcy i osób z nim zamieszkujących w lokalu wskazanym w oświadczeniu. Gdy zażąda tego wynajmujący oświadczenie sporządzone musi zostać z notarialnie poświadczonym podpisem.

Dla skuteczności zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu należy bezwzględnie w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia najmu dokonać jej zgłoszenia naczelnikowi urzędu skarbowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania właściciela lokalu. W przypadku niedopełnienia obowiązku, wyłączone zostają przepisy o najmie okazjonalnym, które dotyczą możliwości eksmisji lokatora do wskazanego w umowie najmu lokalu, zasad podwyższania czynszu. Najemcy przysługuje prawo żądania od właściciela przedstawienia potwierdzenia dokonania zgłoszenia umowy najmu okazjonalnego lokalu do urzędu skarbowego.

Aby nie dochodziło między stronami umowy do nieporozumień np. na tle konieczności napraw czy remontów w lokalu będącym przedmiotem najmu, możliwości podłączenia instalacji służącej do odbioru telewizji satelitarnej lub kablowej, instalacji umożliwiającej włączenie się do sieci internetowej strony powinny w umowie określić wzajemne prawa i obowiązki. Wynajmującemu przysługuje również prawo uzależnienia zawarcia umowy od wpłacenia przez najemcę kaucji zabezpieczającej. Kaucja nie może przekraczać sześciokrotności kwoty miesięcznego czynszu za dany lokal, obliczonego według stawki czynszu obowiązującej w dniu zawarcia umowy najmu. Zwracana jest najemcy w ciągu miesiąca od dnia opróżnienia lokalu, po potrąceniu należności przez wynajmującego. Zwracana kaucja jest waloryzowana. Co zaś tyczy się spisu przedmiotów wchodzących w skład wyposażenia lokalu należy je wyszczególnić, określając ich rodzaj, markę, stan techniczny, a spis dołączyć jako załącznik do umowy.

Romanowski Radosław

dokończenie ze str. 6

To było zlecenie dla jednej najdroższych firm w Warszawie. Takich przykładów można byłoby mnożyć. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem poczynań gospodarczych burmistrza. Nie szanuje publicznych pieniędzy.

Z kim Panu się w Markach dobrze współpracuje?

TS: Bardzo cenię np. Grupę Marki 2020 za aktywność, przebojowość, pomysły. Wspomagaliśmy ich szczególnie finansowo, bo to młoda organizacja. To właśnie z nimi w ostatnich dwóch latach zorganizowaliśmy akcję „Światlik Twój Przyjaciel” – czyli bezpieczne dziecko w drodze do szkoły. Zostały zakupione i rozdane dla wszystkich uczniów mareckich szkół podstawowych odbłaski na ogólną kwotę ponad 13000 zł. Walka o obwodnicę Marek przez Grupę Marki 2020 jest w zdecydowanej większości mieszkańcom znana. Dalej na bieżąco problem monitorują i aktywnie działają. Jednym z pomysłodawców takiego działania jest właśnie radny Jacek Orych

To Wasz kandydat na burmistrza i chyba najmłodszy członek MSG?

TS: Najmłodszy, aktywny, a pomysłów mu nigdy nie brakuje. Wszędzie go pełno. Jego pomysłem było zorganizowanie szkolenia z pierwszej pomocy dla nauczycieli z Marek i powiatu wołomińskiego w ramach akcji „Ratujemy i Uczymy Ratować”. Nie odpuścił, gdy zobaczył, że realizacja budowy nowego komisariatu w Markach jest zagrożona. Gdy cofnięto dofinansowania dla Orlika, wydeptał ścieżkę w zarządzie województwa na tyle skutecznie, że burmistrz mógł zrobić zdjęcie przed budynkiem marszałka, gdy dowiedział się, że Marki jednak orlika dostały. Jacek organizuje i pakuje dary dla powozian. Jest w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Inicjuje pozyskanie środków na zakup ambulansu do poboru krwi im Jana Pawła II, organizuje co roku zbiórki krwi, wspomaga mieszkańców w próbie zorganizowania transportu do Ząbek. Można tak jeszcze długo wylizać. Bardzo szybko swoje inicjatywy z terenu osiedla Horowa Góra przeniósł na całe miasto.

Poradzi sobie jako burmistrz?

TS: A dlaczego miałby nie poradzić? Właśnie on jest przykładem osoby, na którą wyborcy powinni postawić. W Markach mieszka

dopiero od 2005 r. i już wielu go poznało. Z czego? Właśnie z pracy społecznej, z dużej aktywności, z uporu. Także z tego, że potrafi wokół siebie zorganizować innych. Cztery lata temu wskazała go na kandydata na radnego jedna z mieszkanki osiedla Horowa Góra. Jacek wszedł do Rady Miasta, gdzie zdecydowanie pełnił porządną swoją rolę. Wspierał burmistrza tam, gdzie nie mógł on sobie poradzić. Przykładami są Orlik, budowa komisariatu, trasy S8 i wiele innych inicjatyw. Jacek sam ma obawy, czy poradzi jak wyborcy mu zaufają. Ale to znak, że jest odpowiedzialnym kandydatem. Zapewniam jego i mieszkańców Marek, że będzie dobrym Burmistrzem Miasta Marki. On nie działa na pokaz, on po prostu robi swoje.

Jakie są Państwa najbliższe zamierzenia

TS: Wprowadzić do Rady Miasta Marki jak najwięcej aktywnych osób, aby po wyborach pracę rady właściwie zorganizować. Bardzo prosimy o głosowanie na naszego kandydata na burmistrza Jacka Orycha. Chcemy być z mieszkańcami Marek przy realizacji budowy kanalizacji w mieście. W roku 2009 złożyliśmy nawet wniosek o dotację na ten cel. Wniosek przeszedł, ale uzyskał za mało punktów. Może dlatego, że jeszcze tej kanalizacji nie było widać. Realizacja inwestycji jest już blisko. Nawet burmistrz organizuje spotkania z mieszkańcami i w imieniu Wodociągu Mareckiego proponuje, że właśnie Wodociąg wykona nam odpłatnie przyłącza do domów. Pomysł bardzo dobry, szkoda tylko, że propozycja jest mało ciekawa – drogo (projekt 1700 zł, studzienka – 2000 zł, metr bieżący rury 300-600 zł) oraz nieprzygotowana. Spotkania nie mają pewnie podtekstu wyborczego, a są wyrazem zainteresowania burmistrza problem, jak to sobie mieszkańcy z przyłączami poradzą.

MSG także zamierza włączyć się w problem przyłączy kanalizacyjnych. Mamy osobowość prawną i prowadzimy działalność gospodarczą, więc możemy zorganizować zespół projektantów i wykonawców i wyjść z ofertą do mieszkańców lub wyjść z inicjatywą powołania spółki, która te zadania wykona. Jedno jest pewne: nie będzie tak drogo. Jak będzie konkurencja, to i druga strona obniży ceny. To duże wyzwanie przed mieszkańcami i Mareckim Stowarzyszeniem Gospodarczym. Myślę, że też przed burmistrzem. Oby nowym.

Rozmawiał Adam T.Kobierski

Sport kształtuje charakter



Grzegorz Miechowicz - znana wielu osobom w naszym mieście postać, pasjonat sportu uporczywie od lat walczący o standardy funkcjonowania klubu sportowego MTS Marcovia 2000. Kto zna Grzeška bliżej wie, że jest to autentyczne zaangażowanie wynikające z długoletniego uprawiania piłki nożnej, a jednocześnie społecznikowskich tradycji rodzinnych.

Andrzej Szczepanik: Skąd konsekwentnie czerpiesz motywację do swoich działań od tylu lat?

Grzegorz Miechowicz: Widzisz Andrzej, mam takie wspomnienie z wczesnego dzieciństwa kiedy to rodzice zabierali nas w niedzielę na stadion, wówczas jeszcze Polimeru przy ul. Wspólnej. Mój tata był piłkarzem drużyny mareckiej, czynnie uczestniczył w budowie nowego stadionu, a potem razem z mamą i przyjaciółmi organizowali zabawy taneczne zarabiając w ten sposób na potrzeby klubu. W owym czasie przy wejściu do stadionu były kasy biletowe. Na sta-

dionie spotykały się całe rodziny z dziećmi i tak często spędzaliśmy niedzielne popołudnia. Niestety w klubie nie było drużyn młodzieżowych i swoje marzenie o grze w piłkę nożną, dzięki mojemu tacie realizowałem w klubie Polonia Warszawa.

Jak dziś pamiętam pierwszy egzamin sprawnościowy, który uświadomił mi ile jest pracy przede mną, ale już wtedy byłem „walczakiem” i bardzo ciężko pracowałem nad techniką gry w piłkę. Cały mój wolny czas poświęcałem na treningi, nie zostawało już miejsca na głupoty. Pasja potrafi naprawdę uratować życie człowieka. Mnie, uprawianie sportu pozwoliło wykształcić takie cechy jak upór w dążeniu do celu, odporność na chwilowe niepowodzenia, pracowitość – bo nawet największy talent nie wystarczy. Do tej pory mając jakiś dylemat, zakładam dres i biegnę do lasu. Mam ciągle takie poczucie, że miałem w swoim życiu szczęście trafiając na szkoleniowców, którzy z wielkim zaangażowaniem podchodzili do pracy z młodzieżą i tak samo jak oni, staram się przekładać moje doświadczenia na pracę w Marcovii.

A.S.: Czy widzisz efekty swoich dążeń?

G.M.: Mam nagrodę w postaci coraz liczniejszych grup dzieci trenujących w klubie, pod okiem przygotowanej kadry trenerskiej, dbającej o prawidłowy rozwój sportowy oraz wychowawczy dzieci.

Cieszy mnie również to, że udało się poszerzyć ofertę zajęć o propozycje dla dziewcząt. Powstała w naszym klubie nowa sekcja piłki ręcznej. Dziewczyny już na starcie odnoszą pierwsze sukcesy. Byliśmy też organizatorami turnieju, który odbył się 16.10.2010 w hali sportowej przy SP nr.4 w Markach

AS: Jak udało Ci się spowodować, że władze Polonii Warszawa zdecydowały się na budowę bazy treningowej w Markach?

G.M.: Jak wcześniej wspominałem z drużyną Polonii zdobyłem Mistrzostwo Polski juniorów. Mam wielki sentyment do tego klubu. Poprzez konsekwentną pracę nad projektem, wraz z zarządem klubu i władzami miasta, udało się doprowadzić do podpisania umowy, która jest dla nas bardzo korzystną ofertą. Wszystkie obiekty sfinansowane przez warszawską drużynę pozostaną w Markach.

AS: Tak, jednak jest to propozycja dla tych którzy czynnie uprawiają piłkę nożną, a co z tymi, którzy chcieliby po prostu od czasu do czasu skorzystać z obiektów sportowych?

G.M.: Jeżeli mowa o infrastrukturze sportowej to mamy w Markach spore braki. Są pierwsze jaskółki, myślę tu o obiektach sportowych przy SP nr.2, które będą oddane do użytku na początku listopada. m.in. przeznaczone będą dla nie zrzeczonych amatorów gry w piłkę nożną i koszykówkę. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się wybudować Orlika. Lokalizacja tego obiektu jest sprawą drugorzędną – ważne żeby w ogóle powstał. Będę zabiegał aby w budżecie miasta na 2011 rok ta inwestycja została uwzględniona.

AS: Czy widzisz możliwość dalszych inwestycji sportowych w Markach?

G.M.: Bardzo dużym atutem naszego miasta są tereny przy ulicach Wspólnej i Stawowej, które przeznaczone są na rozbudowę bazy sportowej i rekreacyjnej. Jest to ok. 10 hektarów, które w przyszłości możemy zagospodarować. Przyszła rada miasta powinna z determinacją o to zabiegać.

Wyzwania obecnych czasów powodują, że coraz więcej czasu spędzamy w biurze czy za kierownicą samochodu. Powoduje to większe problemy zdrowotne i tym samym mniejszą odporność na stres. Receptą na te problemy jest aktywność fizyczna.





Sprawozdanie pokontrolne dlaczego głosowałem przeciw...

Zobowiązałem się do poprawienia sprawozdania pokontrolnego dotyczącego „Kontroli wydatków inwestycyjnych rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 3 ul. Pomnikowa 21”, ale zdecydowałem się nie wstawiać swoich uwag do niego. Trudno, bowiem jest poprawiać coś, co nie zostało w całości napisane przez członków Komisji Rewizyjnej. Kontrolując wydatki inwestycyjne dotyczące rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 3 natknęliśmy się na wiele niejasności i nieprawidłowości. Już od początku prowadzenia naszej kontroli spotkaliśmy się z nieścisłościami informacyjnymi dawkowo serwowanymi przez burmistrza.

Wielokrotnie wcześniej przy poruszaniu na sesjach Rady Miasta tematu ilości sal dydaktycznych w rozbudowywanej SP 3 radny Tadeusz Skłodowski twierdził, że do Urzędu Miasta było dostarczone pismo Dyrekcji i Rady Rodziców o zapotrzebowaniu na 10 sal dydaktycznych i 2 sale dla prowadzenia zajęć dla dzieci przedszkolnych. Burmistrz Miasta natomiast wielokrotnie autorytatywnie stwierdzał, że takiego pisma nie było i w związku z tym trudno było te postulaty uwzględnić w projekcie. Po rozpoczęciu kontroli takowe pismo znalazłem i tu nasuwa się pytanie - dlaczego tego pisma nie wzięto pod uwagę, dlaczego ono nie ujrzało światła dziennego i nie przekazano go firmie opracowującej projekt funkcjonalno-użytkowy rozbudowy szkoły SP3. Przecież to Urząd Miasta jest płatnikiem a projektant musi dostosować się do zaleceń usługodawcy. Nikt rozsądnie myślący płacąc za projekt będzie go zatwierdzał, jeśli nie spełni on jego oczekiwań.

Na proste 4 pytania, które umieściłem w interpelacji, dotyczące tego tematu otrzymałem zamiast konkretnych odpowiedzi aż osiem stron wypracowania, z którego niewiele można było się dowiedzieć. Można tylko pogratulować lekkiego pióra, ale pozytywnej oceny do dzienniczka nie można wpisać.

Wydział Inwestycji nie przygotowywał również postępowania przetargowego, lecz SIWZ (Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia) wraz z programem funkcjonalno-użytkowym przygotowała zewnętrzna firma za kwotę 5 246 zł brutto (podobno ten sposób postępowania - zlecenia firmom zewnętrznym - jest bardziej uczciwy niż przygotowanie przetargu przez ludzi pracujących w UM - wypowiedź naszego burmistrza). Znowu nasuwa się pytanie, co robi w naszym urzędzie taki wydział skoro płacimy firmom zewnętrznym za przygotowanie specyfikacji SIWZ - stać nas na to? Być może jesteśmy bogatym miastem a widać, że dużo łatwiej jest wydawać publiczne pieniądze niż sięgnąć do swojej prywatnej kieszeni. A może wyjściem z tej sytuacji byłoby stworzenie Wydziału Inwestycji na „uchodźctwie”, który składał by się z firm zewnętrznych - będzie prościej, taniej.

Do chwili obecnej nie otrzymałem odpowiedzi, kto z ramienia Urzędu Miasta odpowiadał za niedostarczenie postulatów Dyrekcji Szkoły firmie opracowującej projekt funkcjonalno-użytkowy szkoły. Jest to owiane tajemnicą. Takich tajemnic jest więcej, ale o nich później.

Do przetargu na wykonanie projektu budowlanego przystąpiły dwie firmy. Jedna zaprojektowała 5 sal dydaktycznych + 2 dla 6-cio latków, druga 6 + 2 (dlaczego żadna nie zaprojektowała 10+2?). Burmistrz broni uparcie zdania, że to tylko ten jedyny projekt był najbardziej pożądany przez Radę Pedagogiczną, bo za nim głosowała. Milczeniem pomija fakt, że był to jedyny przedstawiony projekt - w związku z tym trudno, aby mieć jakąkolwiek możliwość wyboru innego być może lepszego projektu.

Pierwszy przetarg na wykonanie projektu został unieważniony ze względu na fakt, że firmy, które przystąpiły zaoferowały wyższą cenę za projekt niż przeznaczył urząd na ten cel. Do drugiego przetargu przystąpiły te same firmy obniżając cenę za projekt i wygrała firma, która zaprojektowała 5 sal, czyli ilość niezgodną z założeniami funkcjonalno-użytkowymi zatwierdzonymi przez urząd. Tu należałoby się zastanowić, dlaczego tak się stało przecież różnica ok. 10 000 zł w wfazie projektowej nie jest wielka a nauczyciele pracujący w szkole mieliby jedną salę więcej i lepszy komfort pracy. Dziwny to kraj, dziwne miasto gdzie bezmyślnie wydajemy publiczne pieniądze tak jak nam pasuje a nie zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym.

Następnym kwiatkiem do kożucha są przetargi na budowę nowego skrzydła SP3. Do przetargu przystąpiły 2 firmy: „Dorbud” Kielce i firma „Budbaum” Białystok. Pierwsze postępowanie przetargowe zostało unieważnione gdyż zleceniodawca, czyli Urząd Miasta przeznaczył na ten cel kwotę 4 570 000 zł. Oferta „Dorbudu” - 7 488 034,76 zł. i oferta „Budbaumu” - 6 434 843,82 zł. przekraczały kwotę, jaką miasto przeznaczyło na ten cel. Drugi przetarg ogłoszony został miesiąc później. Przystąpiła do przetargu tylko jedna firma „Budbaum” Białystok oferując wykonanie za kwotę 7 068 680 zł. Miasto przeznaczyło na ten cel kwotę 5 570 000 zł. O dziwo firma ta wygrała przetarg, pomimo, że miasto nadal nie posiadało odpowiedniej kwoty na realizację tej inwestycji.

I tu nasuwają się pytania - Dlaczego nie unieważniono również tego przetargu? Dlaczego Rada Miasta nie została o tym fakcie poinformowana? Dlaczego ... ?

Naruszona została dyscyplina budżetowa, naruszone zostało Prawo Zamówień Publicznych. I rzecz znacząca pomimo, że postępowania przetargowe prowadził ówczesny naczelnik Wydziału Inwestycji to protokół końcowy podpisał inny pracownik wydziału (będący obecnie naczelnikiem).

Ponieważ w trakcie kontroli natknęliśmy się na wiele wg nas nieprawidłowości, chcieliśmy wraz z radnym Janem Orłowskim aby tematem kontroli zajęła się odpowiednio przeszkolona jednostka zewnętrzna. Niestety wniosek upadł gdyż Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Izabela Brzezińska wraz z wiceprzewodniczącą Urszulą Paszkiewicz i Bogusławem Dąbkowskim członkiem komisji głosowali przeciw temu wnioskowi. Tym bardziej jestem tym faktem zdziwiony, gdyż Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej oficjalnie stwierdziła, że nie zna się na sprawach technicznych (plik do odsłuchania z ostatniego zebrania komisji rewizyjnej i sesji rady miasta) a skoro tak jest to kto pisał to sprawozdanie? Być może w tym szaleństwie jest metoda i odpowiedź w jaki sposób można przypodobać się władzy w mieście. Rada Miasta również nie chciała tematu kontroli wydatków zlecić zewnętrznej jednostce, ponieważ Burmistrz sobie tego nie życzył - stwierdził po co głosować przeciw przyjęciu sprawozdania skoro jest ono pozytywne.

Ponieważ sprawozdanie nie było przez członków komisji pisane a przez pracowników urzędu, więc podpisać się pod nim nie mogłem tym bardziej, że wg mnie zbyt dużo nieprawidłowości zostało popełnionych w trakcie rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ulicy Pomnikowej 21.

Innym tematem, którego nie mogliśmy sprawdzić jest temat budowy hali sportowej przy Szkole Podstawowej Nr 4. Wątki projektu, jego funkcjonalności i wykonania sali aż proszą się o dokładną analizę.

Uważam, że temat kontroli zewnętrznej „Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ulicy Pomnikowej 21” i innych „sztandarowych” inwestycji poczynionych w ostatnim okresie w naszym mieście powinien być podjęty przez członków nowo wybranej Rady Miasta.

Ryszard Korotko

Mały (duży) sukces z frontu walki o Obwodnicę Marek

Pamiętacie? Od początku akcji trąbiliśmy głośno, że fakt włączenia odcinka Marki (Piłsudskiego) - Marki (Drewnica) do dokumentacji związanej ze Wschodnią Obwodnicą Warszawy, a nie właściwej obwodnicy Marek, to zły pomysł. Tłumaczyliśmy wszem i wobec, iż niesie za sobą duże ryzyko, ponieważ jedna inwestycja staje się zależna od drugiej i że odcinek wspólny powinien być analizowany osobno. Co możemy dziś powiedzieć? A nie mówiliśmy...

Uchylona została decyzja środowiskowa dla Wschodniej Obwodnicy Warszawy. Oficjalnie poszło o rybkę z rodziny karpionowatych - Strzelbę Błotną. Jest chroniona, w przeciwnym wypadku wędkarze z Marek wyłapałyby ją, by nie przeszkadzała. Decyzja została uchylona w części, dlatego trudno bez uzasadnienia odnieść się i określić, co to oznacza dla tej inwestycji. Eksperti twierdzą, że przepadła na ładnych kilka lat

i najwcześniej możemy na nią liczyć w 2017. Byłaby to potwornie kiepska wiadomość również dla nas - ponieważ zablokowana zostałaby również Obwodnica Marek. Na całe szczęście nasz głos został wysłuchany. W najnowszym Projekcie Programu Budowy Dróg Krajowych Wschodnia Obwodnica Warszawy podzielona została na trzy odcinki. Jednym z nich jest właśnie odcinek Marki (Piłsudskiego) - Marki (Drewnica).

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że dokumentacja dla niego będzie wykonywana osobno - właśnie po to, aby nie wstrzymywać prac nad Obwodnicą Marek. Teraz czekamy na kolejne dobre informacje. Możemy Wam zdradzić, iż udało nam się zdobyć poprawiony Raport Oddziaływania na Środowisko - jak tylko go przeanalizujemy, podzielimy się z Wami wiedzą w tym temacie.

Szczepan Ostasz

Naszą gazetę znajdziesz w tych miejscach:

1. Sklep „U Gabrysi”, ul. Małachowskiego 112
2. Delikatesy Mięsne ul. Małachowskiego 4
3. Sklep Osiedlowy u Pani Wandy, ul. Piłsudskiego 115 D
4. Sklep Pani Iwony Groszyk, ul. Piłsudskiego 109
5. KRYŚ MAR, ul. Szczęśliwa 30
6. MIRA MAR, ul. Piłsudskiego 87
7. RSH Sklep nr 28, ul. Bandurskiego 3
8. RSH Sklep nr 31, ul. Piłsudskiego 138
9. Sklep Ogólnospożywczy, ul. Wspólna 30
10. Sklep „Koliber”, Osiedle „Horowa Góra”
11. Sklep ul. Sportowa
12. Poczta Polska, ul. Sportowa
13. Sklep, róg ul. Sowińskiego i Sportowej
14. Sklep, ul. Szkolna
15. Sklep, ul. Ząbkowska
16. Sklep, ul. Leśna
17. Sklep, ul. Kosynierów
18. Sklep u Zenka, ul. Główna
19. Przychodnia ESCULAP, ul. Fabryczna 1
20. Urząd Miasta Marki
21. Spółdzielczy Bank Ogrodniczy ul Piłsudskiego (oddział i filia)
22. Sklep Państwa Sobańskich, ul. Pomnikowa 19
23. Sklep Spożywczo Monopolowy „GABRIELA”, Małachowskiego 12
24. MARCPOL, Al. Piłsudskiego
25. Sklep Spożywczo ADAM, ul. Kościuszki 64B
26. Sklep Spożywczy Iwona Prus, ul. Pułaskiego 36A
27. Sklep Spożywczy Ewa Szczepanowska, ul. Legionowa 57D
28. Sklep Spożywczy Maria Broma, Wanda Broma, ul. Legionowa 38
29. Sklep Promyk Gendek Hanna, Pajer Małgorzata, ul. Radna 2
30. RSH sklep nr 3 Pawilon, ul. Legionowa 1
31. Sklep Smok Andrzej Smoczyński, ul. Mała 3
32. Sklep Renata Wołowicz, ul. Ks. Ignacego Skorupki 2a
33. Sklep Ewa Gajo, ul. Cementarna 4
34. Sklep Maria Bartosińska, ul. Dmowskiego
35. Kwaciarnia „Kamelia” Ryszard Surmacz, ul. Lipowa 2
36. Sklep Spożywczy „Wikola”, ul. Promienna 15
37. Apteka, ul. Piłsudskiego 176
37. Market „Nowy”, ul. Kościuszki 36
38. ELPAT - księgarnia językowa, kosmetyki, ul. Briggsów 5
39. Kiosk - sklep zabawkarski, ul. Piłsudskiego 28
40. Sklep zoologiczny, ul. Piłsudskiego 74
41. Sklep spożywczy SARA, ul. Podleśna 2
42. MAX Sklep Spożywczy, Al. Piłsudskiego 4

Bezpłatne Porady Prawne

**Praktyczne porady prawne
udzielane bezpłatnie
w każdy czwartek
w godzinach 17.00 - 19.00
przez prawnika
Radosława Romanowskiego**

**w siedzibie
Gazety MSG
Marki,
Al. Piłsudskiego 138
Piętro I**

Uruchamiamy cykl porad prawnych,

jeśli masz jakąś zagwozdkę
lub problem natury prawniczej,
przyślij pytanie na adres

gazeta@msg.net.pl

lub pocztą tradycyjną
na adres redakcji.

Na pytania odpowie prawnik.



Ergo Hestia.

Chroń rodzinę. Dbaj o majątek.



Hestia 7



Aspira

Rodzina i majątek

– chronisz je i dbasz o ich bezpieczeństwo.

Podczas jednej wizyty u agenta Ergo Hestii możesz ubezpieczyć
wszystko, co jest Ci bliskie.

Aspira to prosta polisa na życie o wysokim poziomie ochrony,
Hestia 7 to pakiet najważniejszych ubezpieczeń majątkowych.

Znajdź najbliższy punkt sprzedaży na www.hestia.pl

801 107 107*

*koszt połączenia wg taryfy operatora

www.hestia.pl



INTERIOR CENTRUM
Interior Centrum Sp.j.
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW




Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE TO MY



KANCELARIA DORADZTWA PRAWNEGO
sp.z o.o.

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:
prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego, prawa cywilnego, prawa pracy,

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA OSÓB FIZYCZNYCH ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:
zastępstwo procesowe, udzielanie porad i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów, porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń, windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01
buchalter@sklodowscy.pl, **www.sklodowscy.pl**



CERTYFIKATY ENERGETYCZNE BUDYNKÓW
KOSZTORYSY, AUDYTY REMONTOWE

tel. 503 610 503
e-mail: audycer@wp.pl

Upr. nr MI 6940

OGŁOSZENIA DROBNE

- Siedzisz w domu z dzieckiem? Chcesz dorobić? Zadzwoń 604 44 69 96.
- Praca dodatkowa, w domu, bez zobowiązań. Współpraca z Oriflame to duże zarobki. Tel. 509 278 789

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44
www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



ARTMEBL

Antyki Meble

Sprzedaż Kupno Renowacja

Adaptacje starych mebli do nowoczesnych wnętrz

tel. 502-728-944
www.artmebl.pl

SUŁTAN
Centrum Konferencyjne

imprezy okolicznościowe

tel. 022 781 31 48; 0-602 254 058
ul. Piłsudskiego 217a; 05-261 Marki
www.centrumsultan.pl



WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Piłsudskiego 25, 05-270 Marki, tel. 022 781 17 07, fax 022 771 32 10
e-mail: budomarket@budo-market.pl, www.budo-market.pl

Budo-Market SJ tel. 022 771 21 32	Instalacje sanitarne tel./fax 022 771 32 11
Ściany - Dachy - Tynki tel. 022 771 32 09	Okna - Drzwi tel./fax 022 771 34 24
Art. metalowe i narzędzia tel./fax 022 781 16 77	Wagi dźwigowe tel./fax 022 771 34 22

Projektowanie stron WWW
Grafika komputerowa
Reklama internetowa
Pozycjonowanie
Banery
Flagi

WebReklama®

Hosting od 45 zł
Domeny od 25 zł
ceny netto

www.webreklama.pl

Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla gości czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdyńska 63
05-200 Wołomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu

RIWBUD

remonty i wykończenia

Kompleksowe usługi
remontowo – budowlane

budowy pod klucz
układanie glazury i terakoty
równanie ścian, gładzie, malowanie
wylewki mechaniczne i tradycyjne
układanie parkietu, desek, paneli
sufity i ścianki z płyt gipsowo-kartonowych
ocieplenia, tynki tradycyjne i dekoracyjne
montaż drzwi i okien
instalacje hydrauliczne i wodno-kanalizacyjne
instalacje elektryczne, alarmowe telewizyjne

**KONSULTACJE
Z ARCHITEKTEM WNĘTRZ**

**DOSTAWA MATERIAŁÓW
W KORZYSTNYCH CENACH**

PERFEKCYJNE WYKONANIE

Zapraszamy do naszego sklepu on-line z armaturą sanitarną – www.Armatura.waw.pl

05-270 Marki, Al. Piłsudskiego 47
tel: 0 663-583-493, 022 771-60-30

biuro@RiwBud.pl
www.RiwBud.pl